

Mamy dość!

Jestem gotów nawet błagać, żeby związki zawodowe zgodziły się na zmiany w czasie pracy – kończył swoje wystąpienie premier podczas plenarnego posiedzenia komisji trójstronnej 24 kwietnia br. Zaraz potem na konferencji prasowej powiedział, że rozstaliśmy się w intencji kontynuowania tego trudnego dialogu za jakiś miesiąc (czyli w maju).

Co więcej na wniosek szefa „Solidarności” Piotra Dudy trójstronna została w tym punkcie zawieszona i zgodnie ze zgodną deklaracją premiera i ministra pracy miała być zwołana jeszcze w maju, przed głosowaniem w Sejmie aby po raz ostatni podjąć próbę zawarcia porozumienia.

Tymczasem minister pracy, a jednocześnie przewodniczący komisji trójstronnej nie zwołał, Sejm głosowanie odbył i głosami koalicji PO-PSL rządowe zmiany w kodeksie pracy przyjął.

Ale premier wie co robi. To gra mająca sprawiać wrażenie, że dialog trwa. Co prawda żaden z postulatów strony związkowej w kluczowych sprawach jak wydłużenie wieku emerytalnego, wzrost płacy minimalnej do poziomu 50 proc. średniego wynagrodzenia, ograniczenie umów śmieciowych, czy wreszcie zmiana kodeksu w zakresie czasu pracy nie został uwzględniony, ale wszem i wobec ogłasza się, że dialog trwa. Bo: „To ma być taka fikcja, żeby wszyscy w nią uwierzyli”. To oczywiście cytaty z klasyka – filmu „Wyjście awaryjne”.

Takiego dialogu mamy dość.



Fot. M. Lewandowski

Koniec dialogu społecznego

Związkowcy zawiesili udział w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. Do obecnego na spotkaniu premiera zwrócili się o odwołanie ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza. To warunek, żeby wrócić do rozmów.

- 26 czerwca skończył się w Polsce pozorowany dialog społeczny - powiedział Piotr Duda, wręczając premierowi oświadczenie podpisane przez szefów reprezentatywnych central związkowych: NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ. Następnie liderzy opuścili salę.

„Rząd w ostatnich tygodniach, mimo jednoznacznego sprzeciwu reprezentatywnych związków zawodowych, po raz kolejny uelastyczył Kodeks Pracy. Wbrew żądaniom związkowców, nie podjął nawet próby uzgodnienia nowych rozwiązań na plenarnym posiedzeniu Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. Minister pracy i polityki społecznej, Przewodniczący Trójstronnej Komisji Władysław Kosiniak-Kamysz, bagatelizując wniosek strony związkowej, nie zwołał jej plenarnego posiedzenia przed skierowaniem rządowego projektu do konsultacji wewnątrzresortowych, a premier Donald Tusk zrejterował przed dyskusją na ten temat, mimo osobistego zobowiązania się, że będą kontynuowane rozmowy między innymi nad tym projektem jeszcze w maju, przed ostatecznymi pracami w Sejmie” – napisali w oświadczeniu Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”, Jan Guz, przewodniczący OPZZ oraz Tadeusz Chwałka, przewodniczący FZZ.

Związkowców szczególnie zbulwersowała postawa ministra pracy. „Odkąd Władysław Kosiniak-Kamysz został mianowany przewodniczącym Trójstronnej Komisji, instytucja ta stała się fasadowa, a głos strony związkowej jest w niej całkowicie lekceważony. Dialog społeczny, który jest wpisany w polską Konstytucję, nie istnieje, a rząd wdraża kluczowe rozwiązania dotyczące rynku pracy i polityki społecznej bez jakichkolwiek uzgodnień. Negocjacje ustaw w Komisji Trójstronnej często odbywają się w przyspieszonym trybie, a wiele ważnych ustaw w ogóle nie trafia do Komisji” – argumentują liderzy związkowi.

NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ uznały więc, że współpraca z ministrem w ramach Trójstronnej jest niemożliwa.

„W tej sytuacji, trzy największe centrale reprezentatywnych związków zawodowych zawieszają swój udział w pracach Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych,

Wojewódzkich Komisjach Dialogu Społecznego oraz wszystkich Trójstronnych Zespołach Branżowych. Domagamy się zarazem dymisji ministra pracy i polityki społecznej oraz jego natychmiastowego ustąpienia z funkcji przewodniczącego Trójstronnej Komisji.

Wyrażamy jednocześnie gotowość wznowienia naszego udziału w pracach wszystkich instytucji dialogu społecznego, w trybie natychmiastowym, z chwilą odrzucenia przegłosowanych już w Sejmie zmian w Kodeksie Pracy oraz dymisji Ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza” – podsumowali szefowie związków w oświadczeniu.

Po opuszczeniu obrad Trójstronnej liderzy central związkowych na konferencji prasowej zapowiedzieli powołanie międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego na szczeblu krajowym. Pierwsze wspólne spotkanie zaplanowane jest na 11 lipca.



Fot. M. Lewandowski

PROTESTY

Wielkopolski dzień protestu

Zgodnie z ustaleniami przyjętymi przez Międzyregionalny Zespół Koordynacyjny 24 czerwca protestowała „Solidarność” z regionów: Wielkopolska, Wielkopolska Południowa i Konin.

Protest rozpoczął się manifestacją przed delegaturą Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu, następnie związkowcy przejechali do Konina. Ostatni etap protestu miał miejsce przed Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu.

- Spodziewaliśmy się ok. 400 osób, można śmiało powiedzieć, że było 700. - relacjonował z Konina Patryk Trzasański z prezydium ZR Wielkopolskiego.

Dla przedstawicieli rządu w każdym z miast przygotowana została petycja. Związkowcy z trzech regionów "S" protestowali przeciwko antypracowniczej

antyspołecznej polityce rządu, a w szczególności przeciwko planom dalszej liberalizacji kodeksu pracy prowadzącej do uelastycznienia czasu pracy, a także przeciwko lawinowo rosnącej liczbie umów śmieciowych. Domagali się podwyższenia płacy minimalnej zgodnie z projektem złożonym przez Związek w sejmie, zaprzestania likwidacji szkół i przenoszenia

kosztów finansowania szkolnictwa na samorządy.

Protestujący nie zapomnieli też o lokalnych problemach.

- Miło nas zdziwiło, że w Koninie wódcarz miasta wyszedł nam naprzeciw i chciał rozmawiać - powiedział Patryk Trzasański. - Rozmowa to jednak nie wszystko, trzeba się zabrać za rozwiązywanie problemów- dodaje.


PROTESTY

Śląskie wkurzone miasteczko

29 czerwca w chorzowskim parku stanie Śląskie Wkurzone Miasteczko, które zaprezentuje program zatytułowany CHWDT, czyli Chorzów Wita Donalda Tuska. Tę obywatelską inicjatywę wsparła śląsko-dąbrowska "Solidarność" i inne centrale związkowe, organizacje pozarządowe oraz stowarzyszenia z naszego regionu. Otwarcie miasteczka o godz. 10.30.

Dyrekcja Śląskiego Wkurzonego Miasteczka przyznaje, że termin inauguracji działalności nie jest przypadkowy. 29 czerwca w chorzowskiej Hali Kapelusz odbędzie się partyjna konwencja. - To właśnie możliwość podziwiania tej politycznej operetki, oczywiście z bezpiecznej dla obywatela odległości, ma być jedną z atrakcji impre-

zy. Można będzie pośpiewać, pokrzywić, pogwizdać i pośmiać się. Poza tym zobaczyć władzę, która chowa się za policyjnym kordonem, bo boi się śmiechu obywateli, to widok bezcenny. Takiej

zabawy w chowanego nie ma w programie żadne wesołe miasteczko. Ma je tylko nasze Śląskie Wkurzone Miasteczko - mówi Erwin Kotowski z biura prasowego ŚWM.



Połowa załogi Container Modul Sp. z o.o. w Rymaniu zapisała się do Solidarności w ciągu 2 tygodni i wciąż przybywa członków Związku. - Wszystko po to, aby mieć realny wpływ na warunki pracy - mówi przewodniczący nowopowstałej organizacji związkowej Grzegorz Popiołek.

Połowa załogi w "S"

- Jako pracownicy zastanawialiśmy się, jak poprawić naszą sytuację i móc współdecydować o regulaminie pracy i płacy. Na początku niewiele wiedzieliśmy o związku zawodowym. Skontaktowaliśmy się najpierw z Działem Rozwoju Związku KK i podjęliśmy wspólne działania. Mamy konkretny plan, jakimi kwestiami chcemy się zająć. Wielkim wsparciem służy nam Region Koszaliński Pobrzeże. Po tym jak się powie „a”, trzeba powiedzieć „b”, no i wyszedł z tego związek zawodowy „Solidarność”, liczący już ponad 50 członków - podsumował Popiołek.

- W naszym regionie każda organizacja związkowa otrzymuje od nas pomoc - mówi Danuta Czernielewska, szefowa ZR - W przypadku KZ w Container Modul sygnał wyszedł od pracowników a dalej wraz z kolegami z DRZ KK wspieraliśmy ich przy zorganizowaniu się. Będziemy im pomagać w rozwiązywaniu problemów.

W ostatnich dniach pracodawca zlikwidował w firmie stanowisko pracy, pozbawiając tym samym pracy jednego z członków organizacji. Związkowcy uważają, że ma to znamiona utrudniania działalności związkowej, tym bardziej, że zaraz po zarejestrowaniu organizacji pojawiła się także informacja o przeniesieniu zakładu pracy.

Container Modul Sp. z o.o. w Rymaniu zajmuje się produkcją cystem, kotłów, kontenerów i innych pojemników metalowych. Udziały w spółce ma szwedzka firma Cargo Modul Trading Aktebolag.

PROTEST

Cukier krzepi, Energa wykańcza

Pod takim hasłem dwa tysiące pracowników grupy kapitałowej ENERGA protestowało 27 czerwca w Gdańsku przeciw restrukturyzacji i zwolnieniom w firmie. – Chcemy, żeby władze spółki siadły z nami do rozmów. Nie zgadzamy się na zwalnianie pracowników w sektorze energetyki – mówili związkowcy.

W proteście wzięli udział pracownicy z wszystkich 8 oddziałów grupy ENERGA: z Elbląga, Gdańska, Kalisza, Koszalin, Olsztyna, Płocka, Słupska i Torunia, a także związkowcy z Enei oraz innych przedsiębiorstw energetycznych. Część pracowników nie mogła wziąć udziału w gdańskiej akcji, ponieważ nie

otrzykali urlopów. Do organizatorów protestu dotarły nawet relacje o straszeniu pracowników zwolnieniami w przypadku przyjazdu do Gdańska.

Demonstracja rozpoczęła się od zgromadzenia przed siedzibą firmy ENERGA-Operator. – Obecnie prawa pracownicze w Polsce są bardziej ograniczone niż w okresie PRL. Żyjemy w państwie, w którym rządzą prezesi wielkich spółek. Okazuje się, że oni nie muszą respektować ani prawa pracy, ani rządowego programu rozwoju energetyki – argumentował przewodniczący Sekretariatu Górniczego i Energetyki NSZZ „S” Kazimierz Grajcarek.



Fot. P. Głanert



Zbite pałką ludzkie plecy

Obchody 37. rocznicy Radomskiego Czerwca '76 były wyjątkowo obfite w wydarzenia. Rozpoczęły się 20 czerwca, a zakończyły 25 czerwca tradycyjną mszą św. pod Pomnikiem Radomskiego Czerwca, w której wzięło udział kilkaset osób z przewodniczącym KK Piotrem Dudą.

Obchody uświetnił koncert artystów opery i orkiestry symfonicznej, zorganizowano półmaraton i marsz młodzieży patriotyczno-narodowej, wykład Piotra Dudy i spotkania ze związkowcami.

Pięciodniowe obchody rozpoczęło 20 czerwca poświęcenie nowej siedziby Stowarzyszenia "Radomski Czerwiec 76" przy ul. Reja 16 w Radomiu. Organizacja ta, powstania której pomysłodawcą był przed kilku laty przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska Zdzisław Maszkiewicz, zrzesza żyjących uczestników tamtych wydarzeń. W siedzibie stowarzyszenia otwarto też przy tej okazji wystawę poświęconą wydarzeniom Radomskiego Czerwca '76.



Wystawa plenerowa

Przy bramie numer 3 Huty Stalowa Wola od wczoraj czynna jest plenerowa ekspozycja w 25 rocznicę strajków „Solidarność” - „SOLIDARNOŚCI i PRACY Sierpień Stalowej Woli 22.08. – 1.09.1988”.

Wystawa powstała w miejscu, w którym w czasie sierpniowego strajku spotykało się tysiące strajkujących pracowników i wspierających strajk mieszkańców. Opanowana przez strajkujących brama stała się, pomimo milicyjnych blokad, arterią komunikacyjną, przez którą szła pomoc dla strajkujących. Dwadzieścia wielkoformatowych fotografii, opatrzonych

krótkimi opisami, przypomina gorącą atmosferę sierpniowych dni wielkiego strajku „Solidarność” Huty Stalowa Wola. Pracownicy Muzeum Regionalnego będą tutaj prowadzić lekcje o „Solidarność” dla młodzieży szkolnej. Wystawa przy bramie numer 3 Huty Stalowa Wola będzie czynna do końca października.

Plenerowa ekspozycja została zorganizowana wspólnie przez Zarząd Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność” i Muzeum Regionalne w Stalowej Woli. Autorem scenariusza jest Bogusław Kopacz – rzecznik prasowy Zarządu Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „S”.

O czerwcu w Merkurym

Głosy bohaterów Czerwca 56 można było usłyszeć na spotkaniu zorganizowanym przez „Solidarność” Radia Merkury. Okazją była nie tylko kolejna rocznica pamiętnego zrywu, ale też wręczenie Medalu „Solidarność” dziennikarce poznańskiego radia Barbarze Miczko-Malcher.

W nagrywanych przez lata reportażach pojawiły się prawdziwe radiowe skarby: archiwalne wypowiedzi, między innymi, przywódcy protestu w

Cegielskim Stanisława Matyi oraz fragmenty przemówień adwokatów broniących niesprawiedliwie oskarżonych robotników Poznania.

Jeden z zaproszonych gości - współtwórca Pomnika Poznańskiego Czerwca 56 Marek Lenartowski opowiedział o budowie tego teraz tak charakterystycznego dla miasta obiektu. Uczestnik wydarzeń Mirosław Jakubowski zaskoczył swoją historią Czarnego Czwartku, który był też jego pierwszym dniem w pracy.

